Nr. 512. We Lwowie, wtorek dnia 3 listopada 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

**Wydanie poranne.**

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## SEJM.

**Lwów** 3 listopada.

*48. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.*

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad rubryką VIII (budowle wodne i melioracje) zabrał głos p. Kolischer i zbijał zarzuty p. Stapińskiego, skierowane przeciw Kołu polskiemu. Zarzucał p. Stapiński mianowicie, że w czasie wypracowania projektu rządowego Koło polskie postąpiło za pośpiesznie, a teraz w sprawie górnych biegów postępuje za powoli. Otóż zarzuty te są zupełnie mylne. Pierwotnie rząd miał na myśli tylko inwestycje kolejowe, mianowicie wielką sieć kolei alpejskich, t. j. drugie połączenie z Tryjestem kosztem pół miliarda. Wówczas Koło polskie wystąpiło z energicznem żądaniem, aby uwzględniono też pokutujący od lat 100, a nigdy nie uwzględniany postulat dróg wodnych. Gdyby wówczas zwlekano, parlament byłby uchwalił inwestycje kolejowe, a o drogach wodnych aniby mowy nie było.

Obecnie Koło polskie, jak sejm, jak kraj cały, są przekonane, że regulacja górnych biegów jest postulatem pierwszorzędnej wagi, ale tutaj właśnie pośpiech zaszkodziłby. Dziś bowiem uchwała sejmu w tej sprawie nie uzyskałaby sankcji; natomiast, gdy uda się przekonać rząd o związku tych górnych biegów z kanałami i o ile się to uda, to za kilka miesięcy uchwała sejmowa może uzyskać sankcję, a o tę idzie, nie o samą uchwałę.

Koło polskie w tej sprawie przyjmuje zupełną odpowiedzialność, nie, jak mówił, p. Stapiński, przed swymi wyborcami, nie przed p. Stapińskim, ale przed krajem całym, przed następnem pokoleniem, że mianowicie zrobiło i robić będzie wszystko, co tylko w tej sprawie było możliwem. (Żywe oklaski).

Następnie zabrał głos namiestnik hr. Andrzej Potocki i zwrócił uwagę na to, że w ustawie kanałowej punktem wyjścia są kanały, a nie regulacja rzek. Otóż co do tego, jakie rzeki mają być regulowane, to przy tej sposobności Koło polskie zyskało bardzo wiele od rządu. Cały szereg rzek ma być regulowany z funduszów państwowych, a jeżeli istnieje wątpliwość, z którego funduszu wydatki te będą pokryte, to dla kraju jest to mniej ważne, jeżeli udział procentowy kraju będzie ten sam. Rząd krajowy całą tę sprawę jak najprzychylniej traktować będzie (oklaski), ale mowca ostrzega przed żądaniem zbytniego pośpiechu.

Co się tyczy rzeki Soły, to rzeczywiście do niedawna roboty były prowadzone trochę dorywczo i z małą energią, ale obecnie zarządzono już co należało.

Przemówienie swe zakończył namiestnik temi słowy: Sprawę regulacji rzek uważam za jeden z najważniejszych swoich obowiązków i chociaż praca ta zapewne dłużej potrwa, niż ja tu będę i nie przewiduję, żebym doczekał się jej ostatecznego załatwienia, to jednak z pewnością będę się starał poświęcić jej największą uwagę. (Oklaski).

P. Górski zauważył, że nieuzasadnione zarzuty p. Stapińskiego, a w szczególności zarzut, że większość sejmowa i Koło polskie wysługują się rządowi, a nie mają zrozumienia dla interesów krajowych, mogą zaszkodzić namej sprawie. Następnie wyjaśniał mowca fachowo działalność Koła polskiego w w sprawie dróg wodnych i podniósł, że lepsze jest postępowanie stopniowe, aniżeli nagłe.

P. Merunowicz stwierdził, że urwanie 15 miljonów na rzecz Czech z sumy preliminowanej na budowę kanału Wiedeń-Kraków nie jest krzywdą Galicji, ponieważ nawet i z tymi 15 milionami brakłoby jeszcze 80 miljonów na pokrycie całych kosztów budowy kanału Wiedeń-Kraków, ale właśnie zastępcy Galicji w porozumieniu z zastępcami Śląska, Moraw i Dolnej Austrji zapewniają tę brakującą kwotę w tym celu, aby budowa była jak najprędzej w całości ukończona i kanał do ruchu oddany. Traktowanie rego jako sprawy galicyjskiej jest błędem, gdyż ona obchodzi cztery kraje.

Przemawiali jeszcze pp. ks. Stojałowski, Stapiński, Czaykowski, dr. Kozłowski, Rotter, dr. Kolischer i referent dr. Rutowski, poczem izba w głosowaniu uchwaliła całą rubr. IX wydatków; a dalej rezolucję p. Czaykowskiego, polecającą wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył dalszy plan drenowania gruntów, oraz rezolucję p. dra Kolischera, polecającą wydziałowi krajowemu, ażeby zajął się sprawą wyzyskania sił wodnych do celów motorycznych. Celem podjęcia studjów co do sił wodnych w kraju, wstawił sejm na r. 1904 do dyspozycji wydziału krajowego kwotę 10.000 kor.

Na tem odroczył marszałek dalsze obrady do godziny 8 wieczorem.

*Posiedzenie wieczorne.*

Początek posiedzenia o godz. 8 m. 35. Z kolei przyszła pod obrady rubryka X. wydatków budżetu „rolnictwo“. W grupie 1. (krajowa komisja dla spraw rolniczych, pensje i emerytury urzędników fachowych) preliminowano 19.160 k., w grupie 2. krajowe zakłady naukowe rolnicze. stypendja i zasiłki na naukę rolnictwa) 905.574 k., razem więc 924,734 k.

Do pozycji utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan (16.000 k.), zabrał głos p. Szponder i proponował, żeby tych 16.000 k. obrócić raczej na utworzenie osobnej katedry rolnictwa w seminarjach nauczycielskich.

Członek wydziału kraj. Pilat odparł, że wprawdzie instytucja nauczycieli wędrownych nie jest bardzo odpowiednią, gdyż trudno znaleść ludzi takich, którzy znają kraj cały, ale owi nauczyciele, o których tu idzie, są równocześnie w zimie kierownikami szkół zimowych w okolicach, które dobrze znają.

Przy pozycji stypendja dla uczniów akademji weterynarji we Lwowie, ks. Szponder wytaczał liczne skargi na weterynarzy, że mianowicie nie pouczają włościan jak mają przeciwdziałać zarazom nierogacizny, a tylko bardzo pochopni są do zabijania świń, ale sprawozdawca prof. Milewski odpowiedział mu, że te skargi nie nalężą do tej pozycji, bo tu idzie tylko o kształcenie adeptów weterynarzy.

Przy pozycji akademja rolnicza w Dublanach, p. Tomaszewski podniósł, że dyrektor tej akademji pobiera ogółem 12.200, a mimo tej wielkiej pensji osobną płacę za kierownictwo niższej szkoły rolniczej w Dublanach, co jest niestosowne.

Również uskarżał się na wysokie bardzo wydatki kancelaryjne bo aż 1200 koron — i rzekł, że panowie ci się chyba kąpią w atramencie i jedzą papier.

Członek wydziału krajowego Pilat, wyjaśnił, że płaca dyrektora akademji w Dublanach opiera się na kontrakcie i nie może być zmieniona; co do drugiego zarzutu, to należy wziąć na uwagę, że w ubiegłym roku i w bieżącym przemiana dawnej wyższej szkoły rolniczej na akademję, spowodowały nowe nakłady druków itd.

Przy pozycji „średnia szkoła rolnicza w Czernichowie“ p. Tomaszewski zwrócił uwagę, że jak na szkołę średnią profesorowie mają bardzo mało godzin tygodniowo, a to pochodzi stąd, że panowie ci pozują na profesorów jakiejś szkoły wyższej. Dlatego prosi mowca, aby wydział krajowy w przyszłości starał się o to, by profesorowie szkoły czernichowskiej mieli conajmniej 13 godzin tygodniowo. Również uskarżał się mowca, że tak w Czernichowie, jak w Dublanach jest tak mało uczniów z Galicji.

P. Pilat oświadczył, że uwagi te są zupełnie słuszne i wydział krajowy będzie w tym kierunku postępował. Co do frekwencji uczniów z Galicji, to skonstatować można w ostatnich latach stałe, acz niedostateczne jeszcze polepszenie.

Przy pozycji „niższa szkoła w Kobiernicach“ ks. Stojałowski zauważył, że nie dziwi się, iż krajowe szkoły rolnicze wykazują niedobór, ale dziwi go to, że folwarki, np. w Czernichowie i Dublanach, również wykazują niedobór. Nie dziw, że potem gospodarze robią długi, jeżeli ich się uczy gospodarować tak, aby wynikał niedobór.

P. Pilat odpowiedział że uwaga ta jest uzasadniona i że wydział krajowy stale dąży do usunięcia tego stanu rzeczy, ale trzeba uwzględnić specjalnie przy budżecie obecnym, że klęski elementarne zeszłoroczne dały się tym folwarkom we znaki, tak, że one jeszcze obecnie na tem cierpią.

Wszystkie pozycje przyjęto w myśl preliminarza.

W grupie 3 (wydatki na ogólne cele rolnictwa) i w grupie 4 (wydatki na poszczególne cele rolnictwa) preliminowano razem 350.486 kor.

Przy pozycji subwencja dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie (16.000 kor.) Zdzisław hr. Tarnowski podziękował komisji budżetowej, że uwzględniła prośbę tego Towarzystwa i subwencję mu podwyższyła.

Ks. Stojałowski nie może przyłączyć się do tej wdzięczności dla komisji budżetowej, bo wogóle zasiłki w całej tej grnpie na najrozmaitsze cele rolnicze są tak szczupłe, że można powiedzieć, są kroplą w morzu; w szczególności przyznany Towarzystwu rolniczemu w Krakowie zasiłek 4000 koron na poparcie działalności Towarzystw okręgowych jest minimalny.

Przy wniosku komisji o polecenie wydziałowi krajowemu, by starał się uzyskać od rządu zasiłek dla obydwu krajowych Towarzystw rolniczych na premie dla sług i by upoważniono wydział krajowy do wstawienia na r. 1905 na ten cel kwoty 1000 koron, ks. Stojałowski wyraził zdanie, że wprawdzie sługi wiele mają wad i premie dla sług są pożyteczne, ale pewne reformy po stronie

służbodawców, pod względem żywienia sług na wsi, byłyby pożądane.

Przy pozycji „na koszta komisyj komasacyjnych“ (10.000 kor.), ks. Stojałowski domagał się, aby pouczano ludność o istocie komasacji.

P. Pilat wskazał na to, że wydział krajowy rozesłał stosowny okólnik i swoim nakładem wydał zbiór ustaw komasacyjnych i odnośnych administracyjnych dla gmin i wydziałów powiatowych.

P. Szajer domagał się, aby raz już wreszcie w rzeczywistości zabrać się do komasacji, bo to uchroni bardzo wielu włościan od procesów i znacznie im pomoże.

Przy pozycji „na subwencjonowanie ogierów prywatnych“ (10.000 kor.), p. Szajer skarżył się, że ogiery rządowe pełnej krwi i pół krwi angielskiej są bardzo lichymi rozpłodnikami. Dlatego mowca pragnie, aby oba Towarzystwa krajowe starały się o poprawę rasy krajowej koni.

Dalej mowca wyraża zdanie, że ogiery rządowe arabskie, które władza uważa już za zużyte, powinny być oddawane potem jeszcze włościanom.

Co do tego ostatniego punktu, to p. Brykczyński nadmienił, że to samo żądanie wyraziły też oba Towarzystwa rolnicze w petycji do rządu.

Ze względu na to, że sejm nie przyznał w tegorocznym budżecie żadnej subwencji Towarz. gospodarskiemu na hodowlę owiec, oraz, że rząd swojej subwencji na ten cel nie podwyższył, ks. Stojałowski wyraził życzenie, aby w przyszłorocznym budżecie ta pozycja nie figurowała jako zero.

Przy pozycji „na podniesienie chowu świń“ (8.000 kor.) p. Szajer domagał się, aby przy rozdawnictwie rozpłodników świńskich kierowano się więcej „geografją tj. równomiernie rozdawano je wszystkim okolicom.

Wszystkie powyższe pozycje przyjęto bez zmiany.

W części V rubryki X (organizacja spółek kredytowych wśród ludności rolniczej) preliminowano 126.677 kor., w budżecie proponowano systemizowanie w biurze patronatu trzech nowych posad tj. lustratora z poborami: 3.000 kor., korespondenta (3.000 k.) i praktykanta rachunkowego (1.440 k.), oraz przyjęcie trzech funkcjonarjuszy niestałych tj. lustratora z płacą roczną 2.400 k., protokolanta (720 k.) i pisarza (720 k.).

P. Sękowski zaproponował przy tej sposobności rezolucję o polecenie wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przyszedł z wnioskiem sanacji stosunków kas pożyczkowych gminnych.

Sprawozdawca p. Skałkowski zwrócił uwagę na to, że istnieje ustawa z r. 1887, która upoważnia wydziały powiatowe w szerokiej mierze do kontrolowania i brania w kuratelę kas gminnych. Zresztą sprawozdawca zgadza się na odesłanie sprawy do wydziału krajowego.

Rezolucję p. Sękowskiego przyjęto.

W części VI rubryki X preliminowano 36.278 kor.

Wszystkie te pozycje przyjęto bez zmiany.

W rubryce XI. (górnictwo) preliminowano 54.116 kor. Rubrykę tę uchwalono bez dyskusji.

W rubryce XII. (przemysł i rękodzieła) preliminowano 618.296 kor.

P. Tomaszewski skarżył się na niedomaganie szkół przemysłowych uzupełniających. Rząd nie chce przyznać na nie odpowiedniej dotacji, wydziały miejscowe tych szkół nie są kompletne, bo nie ma na nich delegatów wydziału krajowego i rady szkolnej krajowej. Frekwencja w tych szkołach jest mała, ale to z powodu, że starostwa otaczają je zbyt małą opieką. Za wcześnie też zaczyna się nauka, bo o godz. 6 wieczorem.

P. Marjewski pragnie, ażeby w szkołach tych odnawiano częściej wzory i modele do rysunków. Należałoby też dostarczyć tym szkołom popularnego dziełka o rachunkowości kupieckiej.

P. Rotter gorąco przemawiał za potrzebą odbywania nauki od 6 do 8 wieczorem, a nie od 7 do 9, bo od tego zależy dobry rezultat z tych szkół.

Do pozycji „szkoły zawodowe tkackie“ (55.990 k.) p. Marjewski zauważył, że należałoby szkoły te, przynajmniej niektóre z nich, zreformować, tak ażeby uczyły tkactwa nie ręcznego, lecz mechanicznego.

Petycję żeńskiej spółki przemysłowej „Trud“ we Lwowie, która założyła szkołę kroju i szycia i utrzymuje własny internat, w którym kształci się obecnie 10 dziewcząt ruskich, proponowano odesłać do wydziału krajowego.

P. Ochrymowicz poparł tę petycję i prosił o przyznanie subwencji 500 koron. Izba przychyliła się do życzenia p. Ochrymowicza. Zresztą uchwalono wszystko w myśl wniosków komisji.

W rubryce XIII. „długi krajowe“ preliminowano 2,904.277 kor. Uchwalono bez dyskusji.

W rubryce XIV. „rozmaite wydatki“ preliminowano 408.524 kor.

Przy pozycji „8.000 kor. na koszta urządzenia i utrzymania jednego kursu dla pisarzy gmin wiejskich“ p. Merunowicz zaproponował rezolucję, żeby polecono wydziałowi krajowemu, aby w przyszłości urządzał co najmniej, dwa takie kursa co roku. Przyjęto, a zresztą uchwalono w myśl wniosków komisji.

Na tem zakończono preliminarz wydatków. Przyjęto następnie budżet funduszów samoistnych tj. funduszu kultury krajowej (9.352 k.), funduszu stanowego sierocińskiego (wydatki 3.154 k., dochody 3.786 k.) i funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego (2.011 k.).

Następnie przyjęto budżet dochodów (ogółem 10,677.466 k.). Wreszcie na wniosek sprawozdawcy generalnego p. Abrahamowicza uchwalono jeszcze zasiłek jednorazowy szkole polskiej w Białej, w kwocie 2.000 k.

Na tem ukończono dyskusję budżetową. Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 15 w nocy.

Następne posiedzenie dziś we wtorek o godzinie 10 rano.

### Kronika sejmowa.

Jak się dowiadujemy, sesja sejmowa będzie zamknięta we środę.

## Sytuacja na Węgrzech.

*(Telegramy „Dziennika polskiego“).*

**Budapeszt.** Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu partji niezawisłości, zdał p. Geza Polonyi sprawę z konferencji z Tiszą, przy uczestnictwie Lukacsa. Omawiano ewentualność pokojowego rozwikłania przesilenia i rozprawiano szczegółowo nad punktami, które mają tworzyć podstawę porozumienia. Prezes gabinetu oświadczył gotowość zbadania zawartych we wniosku Totha żądań co do reformy wyborczej i oświadczył, że rozwiązanie izby w stanie ex lex, tylko w ostateczności byłoby uskutecznione. Natychmiast zajmie się zmianą regulaminu izby posłów, przy współudziale wszystkich stronnictw. Wywody Polonyiego przyjęto do wiadomości. Stronnictwo obradować będzie dalej dzisiaj, a uchwałę poweźmie jutro, gdyż oczekuje na program rządu w izbie posłów.

## O podsunięcie dziecka.

*(Telegram „Dziennika Polskiego“).*

(Szósty dzień rozprawy).

**Berlin.** Prokurator wniósł przesłuchanie całego szeregu nowych świadków w przedmiocie aparatu gumowego, który hrabina Kwilecka miała zamówić w Paryżu. Domagał się dalej wezwania nowych świadków w sprawie słów hr. Kwileckiego, który miał się wyrazić, jakoby był ostatnim hrabią we Wróblewie. Również obrońca żąda powołania nowych świadków i przesłuchania obecnego na sali niejakiego Blumenthala, który może zeznać, że widział parę oskarżonych (hr. Kwileckich) w Montreux, pozostających w serdecznym i ścisłym z sobą stosunku.

Obrońca Wronker domaga się wezwania ajenta, nazwiskiem Lihs'a, z Poznania, który widział dokument, podpisany przez hr. Hektora Kwileckiego, w którym hr. przyrzeka agentowi Michelskiemu 30,000 marek na wypadek, gdyby hr. Kwilecka została uznana winną podsunięcia dziecka. Prokurator nie sprzeciwia się temu wnioskowi, ponieważ chce wyjaśnić sprawę. Hr. Hektor Kwilecki oświadcza, że nigdy nie podpisywał takiego dokumentu. Obrońca Wronker podaje dalej, że niektórzy świadkowie zeznają, iż młody hr. Kwilecki podobny jest bardzo do rodziny hr. Bnińskich, a szczególnie do hr. B.

Obrońca Wronker zawiadamia, że Karol Bniński jest obecny i prosi o skonfrontowanie z chłopcem celem stwierdzenia podobieństwa. Św. Józef Pawlik, listonosz z Poznania zeznaje, że nie wątpił, iż hrabina jest w ciąży. Obrońca i prokurator wystosowują do Pawlika szereg pytań. Odpowiadając na nie, zeznaje Pawlik, iż jego żona 14 dni przed hrabiną powiła i właśnie akuszerka Ossowska była przy chorobie jego żony. Raz akuszerka spóźniła się, a gdy Pawlikowa zrobiła jej wymówkę, Ossowska odpowiedziała, że ma dużo do czynienia na zamku, ponieważ hrabina niebawem spodziewa się rozwiązania. Ossowska zaprzecza temu. Św. Pawlik trwa przy swem twierdzeniu. Ossowska uazywa świadka Pawlika pijakiem.

Obrońca Wronker po szeregu pytań stwierdza, że świadek Pawlik, którego Ossowska nazywa pijakiem, jest zupełnie wiarygodny, gdyż od 20 lat jest w służbie rządowej, dobrze się prowadzi, nie ulega niczyim wpływom, wychowuje osmioro dzieci.

Św. Czarliński, leśniczy, od 6 lat zajęty we Wróblewie w majątku hrabiego, przypomina sobie rozmowę z Pawlikiem, który miał wtedy twierdzić, że widział, iż hrabina jest w ciąży. Świadek Pawlik nie może sobie tej rozmowy przypomnieć, oświadcza, że pewnego dnia widział hrabinę w szlafroku, lecz nie wydawała mu się ciężarną, gdy drugi raz hrabinę widział, pewien był, że ona jest w odmiennym stanie.

Świadek Czarliński zeznaje, że wierzył, iż hrabina jest w ciąży, nawet powiedział raz do Ossowskiej: „przecież hrabina musi być uradowaną, że będzie miała dziecko“. Ossowska wtedy mu odpowiedziała: „A czy pan wierzysz w tę całą historję? Każą mi tylko na zamek po to przychodzić, by ludzie wierzyli, że hrabina jest w ciąży; chcą to wmówić we wszystkich.

Ossowska zaprzecza, jakoby to mówiła.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy współoskarżona Ossowska wyraziła przekonanie, że świadek Cieliński powiedział nieprawdę, trudno jej jednak podać przyczyny tego. Być może, iż go przekupiono, słyszała bowiem, że są tacy, co przekupują świadków.

Św. Blumenthal, b. porucznik, widział oboje hrabstwa w Montreux i uważał, że żyją ze sobą bardzo dobrze. Mimoto, wybuchały pomiędzy nimi niekiedy sprzeczki z powodu miłostek hrabiego, lub złych stosunków majątkowych.

Dr. Rosiński, domowy lekarz hrabiny oświadczył, że oskarżona nigdy mu się nie pozwoliła badać. W lecie 1895 zawiadomiła go, że jest w stanie odmiennym, a widok jej potwierdził to. Stosunek jej z mężem był dobry, tylko niekiedy powstawały sprzeczki z powodu miłostek hrabiego, lub braków majątkowych. Często oboje jeździli razem powozem. W krytycznym czasie dr. Rosiński zauważył u hrabiny obrzęknięcie rąk, nóg i twarzy. Dnia 20 stycznia 1896 r. doniosła mu hrabina, że powiła chłopca i wezwała go do siebie do Berlina. Tutaj dr. Rosiński zastał hrabinę w łóżku bardzo osłabioną; puls i temperatura były normalne. Chora nie pozwoliła się badać. Dziecko było bardzo silne.

Na zapytanie dra Rosińskiego czy przyszło na świat pozornie nieżywe, odpowiedziała Moszczewska (?), że akuszerka dwukrotnie je uderzyła. Dr. Rosiński ponownie zapytał, czy jest tego pewną, na co ona odpowiedziała: Przecież byłam przy rozwiązaniu. Przy rozwiązaniu miała być niejaka Kossowska, przyjaciółka hrabiny, czemu hr. Mieczysław Kwilecki zaprzecza. Dr. Rosiński przypisywał to, iż hrabina nie dała mu się

wiedy zbadać, znanej mu niechęci do lekarskiego badania. Nowonarodzone dziecko był to silny chłopak, ale mógł być noworodkiem.

Troski materjalne hrabstwa były bardzo rozstrojone, a przez przyjście chłopca na świat wcale się nie poprawiły, owszem od tego czasu się pogorszyły, wskutek złej gospodarki i braku kredytu. Dobra hrabiny oddano pewnej instytucji bankowej w administrację, tak, że hrabstwo pobierali tylko niewielką rentę. Na podstawie znajomości charakteru hrabiny, dr. Rosiński wyraził się, że do czynu takiego, jak podsunięcie dziecka potrzeba jej było tylko małej zachęty.

Żona portjera domu, w którym hr. Kwilecka powiła syna, niejaka Biebermanowa, zeznaje, że przed chwilą, w której dowiedziała się o narodzinach, nie słyszała żadnego płaczu dziecięcego. Biebermanowa była też tą, która wyniosła niektóre przedmioty po rozwiązaniu, podane jej do wyniesienia przez Knoską.

## † Adam Pług.

(*Telegram Dziennika Polsk.*).

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Wczoraj o godzinie 8 rano zmarł tu znany i zasłużony literat i powieściopisarz, Adam Pług (Antoni Pietkiewicz).

* * *

Śp. Adam Pług zmarł w wieku sędziwym, bo liczył już obecnie ponad lat 80. Bardzo popularny w swoim czasie, położył więcej niż półwiekową pracą niezaprzeczone zasługi na niwie literackiej. Działalność swą beletrystyczną rozpoczął wydaniem „Wigilji św. Jana" w r. 1847-ym, oraz zbiorkiem „Poezyj" który się ukazał w roku następnym.

Zwróciwszy odrazu na siebie uwagę czytającej publiczności powiększał z roku na rok swój dorobek literacki, niektóre zaś z jego utworów, jak: Trzytomowa powieść „Krew i duch" (Wilno 1859), oraz również trzytomowa powieść „Oficjalista" (Warszawa 1873) cieszyły się w swoim czasie wielkiem uznaniem i rozgłosem. Od roku 1875-go był redaktorem wychodzącego w Warszawie przez szereg lat ilustrowanego tygodnika literackiego *Kłosy*, gdzie też wiele swoich drobniejszych utworów zamieszczał.

W roku 1897-ym obchodził śp. Pietkiewicz 50-letni jubileusz swojej pracy, niemniej, do ostatnich czasów nie zaniedbywał pióra i brał żywy udział w warszawskiem życiu publicznem. Śp. Adam Pług był prezesem komitetu wydawnictwa „Wielkiej encyklopedji powszechnej", a do niedawna także redaktorem *Kurjera Warszawskiego.*

Z Adamem Pługiem schodzi do grobu jeden z wybitnych przedstawicieli naszej literatury. Cześć jego pamięci!

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Ciągnienie.

**Wiedeń.** Przy wczorajszem ciągnieniu losów premiowej pożyczki komunalnej z r. 1874 padła główna wygrana 400.000 kor. na s. 2700 nr. 11; 40.000 kor. na s. 138 nr. 31; 10.000 k. na s. 995 nr. 14.

### Zjazd cara z cesarzem Wilhelmem.

**Berlin.** Cesarz Wilhelm odjechał do Homburga, skąd udaje się do Wiesbadenu na spotkanie z carem. Cesarzowi towarzyszyć będzie kanclerz, hr. Bülow

### Sytuacja we Francji.

**Paryż.** Powiadają, że prezydent ministrów Combes, na podstawie ostatnich głosowań w izbie, przyszedł do przekonania, że nie może liczyć na pewne na większość republikańską i że wskutek tego nosi się z myślą ewentualnego ustąpienia w najbliższym czasie. Prezydenta dotknęło nie mało, że część socjalistów z powodu zajść na giełdzie robotniczej, głosowała razem z opozycją. Jeszcze większe niezadowolenie jego wywołało to, że wniosek opozycyjny o zniżenie kredytu na podprefektury, pomimo jego sprzeciwienia się, przyjęto. Także lewica zerwała w sprawie szkół średnich, nie poszła na rękę gabinetowi.

### Sytuacja na Bałkanie.

**Stambuł.** Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik basza odwiedził wczoraj austrjackiego ambasadora Calice'a i zabawił u niego 2 godziny. Omawiano sprawę reform; minister zawiadomił, że niebawem da Porta oświadczenie w tej kwestji.

### Unieważnienie wyboru.

**Budapeszt.** Kurja królewska wydała dziś wyrok, mocą którego uznano wybór posła Yakatsa za nieważny, a uznano wybór kandydata mniejszości Aleksandra Konkolu. Oprócz tego kurja pozbawiła szereg wyborców prawa wyborczego czynnego i biernego na przeciąg jednego roku. Stwierdzono, że 96 wyborców oddało za pieniadze głosy swoje na Yakatsa, a po odciągnięciu tych głosów, on pozostał w mniejszości, natomiast po stronie jego przeciwnika okazała się większość 11 głosów, przeto uznano go posłem. Wreszcie kurja skazała Yakatsę na 20.000 kor. kosztów.

### Nowy gabinet włoski.

**Rzym.** Przybycia króla oczekują dopiero dzisiaj. Dziś podane będzie do wiadomości oficjalnie, zamianowanie nowych ministrów.

### Wybory w Bułgarji.

**Sofia.** Ostateczny wynik wyborów do sobrania dał 146 posłów rządowych, a 43 opozycyjnych.

### Rozruchy robotnicze w Paryża.

**Paryż.** Pomocnicy piekarscy wczoraj przedpołudniem zebrali się na giełdzie robotniczej i postanowili żądać zniesienia pośrednictwa pracy. Dostęp do więzień był strzeżony przez silne oddziały policji. Zebrani, wysłali deputację, ze 100 delegatów, do prezydenta ministrów, Combesa, z żądaniem wyjaśnień, jakie są przyczyny nadzwyczajnych ostrożności. Prezydent jednak nie chciał nawet deputacji przyjąć.

### Pożar w Watykanie.

**Rzym.** (Tel. wł.). Ogień w Watykanie, jak stwierdzono, wszczął się w laboratorjum chemika, któremu dano pomieszczenie w jednym z pokojów na poddaszu. Wskutek tego pożaru opróżniono wszystkie mieszkania na poddaszu. Szkoda, wyrządzona przez pożar, nie jest wielką, wynosi tylko kilka tysięcy lir.

---

**Wiedeń.** Biuro korespondencyjne dowiaduje się z ministerstwa wojny, że doniesienie *Wiener Sonn.- und Montags-Ztg.* o zakończeniu sprawy bileckiej, jakoby już zapadł wyrok sądowy, nie odpowiada faktom. Dotychczss śledztwo nieukończone: wobec tego i dalsze doniesiesie wymienionego pisma o złagodzeniu wyroku I instancji przez wyższą instancję, jest nieprawdziwe.

**Budapeszt.** Wczoraj w koszarach armji wspólnej i honwedów dokonano zaprzysiężenia nowoasenterowanych żołnierzy.

**Berlin.** Pogrzeb Mommsena odbędzie się na koszt miasta Charlottenburga.

**Stambuł.** Wiadomość, o zamordowaniu gubernatora Assyryi Juzufa-baszy, potwierdza się. Zamordowano także szefa sztabu generalnego VII korpusu Achmeda baszę i kilku oficerów i urzędników.

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Wtorek, 3 listopada.

Teatr miejski: „Wesele", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Nowy dziennik", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali instytutu chemicznego (ul. Długosza l. 8): VIII posiedzenie naukowe polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W „Klubie maszynistów" (ul. Gródecka l. 87): Pogadanka p. Dunin-Wąsowicza: „O prawach obywatelskich". Początek o godzinie 7 wieczorem.

**SKŁADAJMY NA CIESZYN!**

**Kalendarz.** Wtorek (3): Huberta biskupa. — Chwalisława. — (21): Iłarjona pr. Wschód słońca o godzinie 6 minut 56, zachód o godzinie 4 minut 30.

Stan powietrza: Godzina 5 rano: Ciepłota + 6° R. Pochmurno. Mgła.

**Mianowania.** Minister oświaty zamianował dra Eugenjusza Piaseckiego, lekarza we Lwowie, zastępcą przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich, poruczając mu zarazem egzaminowanie z fizjologji i hygjeny.

Zygmunt Ihnatowicz, b. asystent katedry hodowli i mleczarstwa uniwersytetu Jagiellońskiego, po odbyciu czteromiesięcznych studjów praktycznych w Niemczech, mianowany został instruktorem-adjunktem w biurze mleczarskiem wydziału krajowego.

**Z uniwersytetu.** P. Michał Nowakowski rodem z Przemyśla, otrzymał na uniwersytecie lwowskim, stopień doktora praw.

**Zaduszki.** Wczorajszy, piękny, ciepły i pogodny wieczór, ściągnął na cmentarze — dziwna rzecz — stosunkowo bardzo nie wiele publiczności, tak, jak gdyby niebywale licznem odwiedzaniem cmentarzy w niedzielę, energja Lwowian została wyczerpaną. Pomimo to, cmentarz Łyczakowski tonął w powodzi świateł, a młodzież zebrana licznie pod pamiątkowymi krzyżami, godzinę przeszło śpiewała patrjotyczne, religijne pieśni. Porządek panował wszędzie wzorowy.

**Wybory** uzupełniające do zarządu zakładu ubezpieczeń od wypadków dla Galicji i Bukowiny odbędą się w niedzielę dnia 8 bm. w biurze zakładu we Lwowie. Kandydatami robotników są: w grupie I (młyny, rolnictwo i lasy): członek p. Karol Perschel, młynarz w młynie Thoma we Lwowie; zastępca: Filip Maurer, w młynie Akselrada we Lwowie. W grupie II (koleje, tramwaje, kopalnie, teatry, fabryki metali, straże pożarne itd.): członek Jan Józef Lorens, werkmistrz fabryki Bredta i naczelnik straży pożarnej w Ottynji; zastępca p. Franciszek Wysocki, artysta dramatyczny we Lwowie. Grupa IV (budownictwo, roboty ziemne, cegielnie itd.): członek Ferdynand Górecki, kamieniarz we Lwowie; zastępca Michał Bruśniak, murarz we Lwowie.

Pracodawcy w grupie II postanowili głosować na p. Józefa Tomickiego, dyrektora tramwaju elektrycznego we Lwowie.

**Zaginione dzieci.** Przedwczoraj w nocy, napadł niejaki Jan Horoszczuk na mieszkanie Marji Szczudlińskiej w Zamarstynowie i pobił ją. W czasie napadu, pobitą została także 5-letnia córeczka Szczudlińskiej, czem dziecko do tego stopnia się przeraziło, że uciekło z domu w kierunku Lwowa i dotychczas nie wróciło.

Jedenastoletnia Karolina Pawłowska, wydaliła się przed 6 dniami z domu swych rodziców przy ulicy Szpitalnej l. 31 i dotychczas nie powróciła.

**Echo Maciejowic.** *Ruskij Inwaiid* pt. „Zapomniana mogiła" pisze: „Na cmentarzu w m. Timie, w guberni kurskiej, leży płyta zwykłego piaskowca z napisem: „Tutaj leży ciało dymisjonowanego rotmistrza Fedora Ilijcza Łysienki. Urodził się w 1751 r. d. 12 lutego, zmarł w r. 1832 dnia 29 kwietnia; żył lat 81, 2 miesięcy, 17 dni; w życiu swem podczas wojny sam wziął w niewolę Kościuszkę".

**Wypadek w menażerji.** Londyn. (Tel. wł.). Majtek niemiecki Samuel Grossmann, wszedłszy do menażerji, chciał pogłaskać lwa, leżącego w klatce. W tym celu wsunął rękę przez kraty do wnętrza klatki, ale gdy dotknął się grzywy lwa, lew skoczył i rozszarpał mu rękę. Grossmann zdołał rękę wyrwać z paszczy lwa, ale w tej chwili z bolu i przerażenia omdlał. Przewieziono go natychmiast do szpitalu, gdzie mu musiano całe ramię amputować. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

## Z kraju.

**Gródek Jagiell.** *(Szkarlatyna).* W numerze 497 *Dziennika polsk.* pojawiła się notatka o groźnym rozwoju szkarlatyny w mieście naszem. W istocie choroba ta porwała wiele ofiar, atoli obecnie nie tylko nie znajduje się, jak mylnie głosi powyższa notatka, „w pełni swego tragicznego rozwoju", lecz wygasła zupełnie i niema w całym mieście ani jednego wypadku choroby. Wskutek tego i szkoły zostały z dniem 20 października ponownie otwarte. Na tem miejscu wypada z wszelkiem uznaniem podnieść

energiczne zarządzenie magistratu, a przedewszystkiem tutejszego starostwa. Chorych odosobniano natychmiast, komisje sanitarne rewidowały wszystkie domy, aby się przekonać, czy niema gdzie ukrytych wypadków choroby, izolowano domy i rodziny, w których choroba się pojawiła. Przed rozpoczęciem nauki szkolnej wymyto we wszystkich salach szkolnych podłogi i ławki ługiem i karbolem, sprowadzono 10 lampek turmalinowych i przeprowadzono najdokładniejszą desinfekcję sal szkolnych, a nadto lekarze przeprowadzili najdokładniejsze rewizje wszystkich dzieci szkolnych dla przekonania się, czy które po przebyciu lekkiej szkarlatyny nie jest jeszcze w fazie łuszczenia się jej.

Obecnie niema więc już wcale powodu do jakichkolwiek obaw, a osoby, które spowodowały umieszczenie powyższej notatki, mogącej zaniepokoić nieświadomych tej sprawy, snać o jej stanie nie były należycie poinformowane.

**Kolbuszowa.** *(Pożar).* W Górnie spłonął dnia 23 października br, drewniany kościół parafjalny wraz z całem urządzeniem. Szkoda wynosi około 40.000 koron. Przyczyna pożaru niezbadana.

**Stary Sambor.** *(Wybory).* W dniu 29 października br. wybrany został prezesem rady powiatowej starosamborskiej jednogłośnie ks. Grzegorz Wasylkiewicz, gr.-kat. proboszcz z Łużka górnego, zaś zastępcą prezesa p. Stefan Sozański właściciel dóbr ziemskich.

**Stryj.** *(Przedstawienie amatorskie).* Na dochód Tow. Szkoły Ludowej odegrali amatorowie w dniu 25 z. m. „Dom warjatów". Licznie zebrana publiczność, oklaskiwała doskonałą grę amatorów, a szczególniej pp. Kirchnera i Sawiczewskiego.

*(Powrót „secesjonisty")*. W sobotę po poł. o g. pół do 6 powrócił tu ze Lwowa poseł Oleśnicki. Na dworcu oczekiwali go przyjaciele polityczni i socjaliści, między którymi było widać wiele mundurków gimnazjalnych. Wśród pieśni „Ne pora Lacham służyty" i „Czerwonego sztandaru" odprowadzono p. posła do „Narodnego domu", gdzie w dalszym ciągu jeżdżono po „Lachach".

**Szkło.** *(Zamach).* Cichy i spokojny nasz zakątek, poruszył się na wieść o zamachu na życie, powszechnie szanowanego i cieszącego się sympatją u inteligencji i ludu, emerytowanego sekretarza sądowego, obecnie zarządcy folwarku zwanego „Popiernią". Akt zemsty wykluczony, bo napadnięty nikomu krzywdy ani słowem ani czynem nie wyrządził, dając przez cały rok bez przerwy zarobek chętnym pracy. Złoczyńca nie zostawił po sobie śladu, prócz dwóch kamieni, którymi wybił na wylot podwójne kryształowe szyby, celując zręcznie w głowę zarządcy, czytającego przy stole. Szczęśliwie skończyło się na skaleczeniu bo gdyby nie grube story, które odbiły pierwszy cios, ofiara byłaby poniosła śmierć na miejscu. Noc ciemna sprzyjała ucieczce złoczyńcy. Lud oburzony z własnej woli stara się przyczynić do odkrycia zamachu, lecz nawet poszukiwania odpowiednich organów nie natrafiły na żaden ślad, mimo, że upłynął tydzień od dnia wypadku.

**Tarnopol.** *(Czyn obłąkanej). Podolanin* donosi: Przed kilku laty ogromne wrażenie wywołał w Tarnopolu wypadek, zamordowania młodej dziewczyny przez własną siostrę, niejaką Różę Pfefferównę, która w przystępie szału nożem poderznęła jej we śnie gardło. Pfefferównę umieszczono w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, zkąd po 4 latach wypuszczono ją, wobec stwierdzenia przez lekarzy zakładu, że obłąkanie jej nie przedstawia się, jako niebezpieczne dla otoczenia.

Magistrat tarnopolski umieścił Pfefferównę w Tarnopolu u rodziny prywatnej, mającej nawet drobne dzieci, a jakkolwiek przez pewien czas nie objawiała ona żadnej gwałtowności, to jednak wygląd jej był niepewny, napastowała ludzi, a szczególnie niektórych radnych miasta, przed którymi z wielkiem rozdrażnieniem żaliła się na złe obchodzenie się z nią ludzi, u których była umieszczona. Zeszłego tygodnia omal nie popełniła warjatka ponownego zabójswa. Wywabiła mianowicie z domu matkę swoją na dwór i niespodzianie ugodziła ją w skroń polanem tak silnie, że ta, zalana krwią, padła na ziemię.

Przywołany lekarz z trudnością do przytomności doprowadził omdlałą ofiarę szaleństwa własnej corki i skonstatował poważną ranę na skroni, tudzież rozcięcie tętnicy. Po zatamowaniu krwi i zaszyciu rany, obecnie minęło już niebezpieczeństwo.

# Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** Ogłoszone sprawozdanie austrjackiej fabryki broni na rok 1902/3 zaznacza, że dopiero z końcem roku bilansowego ruch w fabryce się wzmógł, przez zamówienia ze strony dwu zagranicznych państw i przez znaczne zamówienia austro-węgierskiej administracji wojskowej.

— **Wiedeń** 2 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 677·—, Akcje węg. Zakł. kred. 741·—, Akcje Anglobanku 281·50, Akcje Unionbanku 537·—, Akcje Laenderbanku 427·25, Akcje Bankvereinu 497·50, Akcje Bodencredit 936·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcje kolei państw. 672·—, Akcje kolei połudn. 83·50, Kolei Elbethal 426·—, Acje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 386·50, Akcje Rima Muranji 484·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1837·—, Akcje fabryki broni 359·50, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1145·—, Oblig. węg. indemn. —·—, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·35, Węgierska renta kor. 98·30, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·47, 4 proc. listy Banku hipot. 98·65 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·50, Losy tureckie 137·50, Marki 117·22, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 2 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 285·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. : proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 137·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lubiany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·50, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —·—.

- **Wiedeń** 2 listopada. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·50 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 39·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 43·— do —·—. Tendencja: stała.

**Berlin** 2 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·—, Staatsbahny 143·90, Disconto Comandit 196·75, Berlińskie Towarz. handl. 164·60, Laura 239·—, Bochumy 189·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 166·90, Kolej morza Śródziemnego 92·50, Kolej Meridionalna 133·25, Losy tureckie 141·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 199·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 436·10, Lombardy 16·90, Kolej Henr. 108·25, Niemiecki bank narodowy 125·75, Kanada Profered 119·60, Akcje żeglugi hamburskiej 109·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·80.

— **Berlin** 2 listopada. Austrjackie banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 2 listopada. Austrjackie kredyty 212·80, Kolej państw. —·—, Disconto 195·90, Laura —·—.

— **Paryż** 2 listopada. 3 procentowa renta 97·72. mąka —·—.



†

Z domu Nazarkiewicz

## Marja Przybylska

żona obywatela m. Lwowa i propinatora zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 2 listopada 1903 r. w 54 roku życia.

W głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 4 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Grodeckiej l. 73 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 2 listopada 1903.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

## Hipolit Węgrzynowski

c. k. zarządca lasów i domen w Polanicy

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2-go listopada b. r. o godzinie 7 rano we Lwowie, przeżywszy lat 40.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Świlczy pod Rzeszowem we środę dnia 4-go listopada b. r. rano, na który żona, sieroty i rodzina zapraszają krewnych i znajomych.

Świlcza dnia 2 listopada 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

## Tomasz Łazurko

emerytowany dozorca c. k. zakładu karnego

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 1 listopada 1903 r. w 70 roku życia.

Obrzęd pogrzębowy odbędzie się we wtorek dnia 3 listopada 1903 r. o godzinie 3 po poł. dniu z domu żałoby przy ulicy Weteranów l. na cmentarz Janowski, na który w głębokim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, znajomych, kolegów i przyjaciół.

Lwów, dnia 2 listopada 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego